

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 maja 2013r.

Sąd Okręgowy w Suwałkach III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Danuta Poniatowska (spr.)
Sędziowie:	SSO Jolanta Krzyżewska SSO Piotr Witkowski
Protokolant:	sekr.sądowy Marta Majewska-Wronowska

po rozpoznaniu w dniu 28 maja 2013r. w Suwałkach na rozprawie

sprawy z powództwa **B. K.**

przeciwko (...) **Domowi Samopomocy w O.**

o ustalenie wypadku przy pracy

na skutek apelacji powoda B. K.

od wyroku Sądu Rejonowego w Elku IV Wydziału Pracy

z dnia 18 marca 2013r. sygn. akt IV P 258/11

1. **zmienia zaskarżony wyrok w pkt. II i odstępuje od obciążania powódki kosztami sądowymi;**
2. **oddala apelację w pozostałym zakresie.**

UZASADNIENIE

Powódka B. K. wystąpiła z powództwem przeciwko (...) Domowi Samopomocy w O. o ustalenie wypadku przy pracy i sprostowanie protokołu powypadkowego. W uzasadnieniu pozwu wskazała, że w dniu 09.03.2011r. kierowniczka placówki wezwała ją do siebie i oznajmiła, że musi dokonać zmiany na jej stanowisku pracy i awansować powódkę na stanowisko opiekuna, przy czym byłby to awans fikcyjny, gdyż nadal wykonywałaby swoje dotychczasowe obowiązki - pokojówki oraz otrzymywałaby takie samo wynagrodzenie. W dniu 11.03.2011r. około godziny 9:20 powódka otrzymała umowę, jednak odmówiła jej podpisania. Po chwili wezwano powódkę do gabinetu kierownik. W trakcie rozmowy kierownik placówki zwracała się do powódki ostrym tonem, starała się wywierać na nią nacisk, aby podpisała nową umowę. Powódka odmówiła podpisania umowy i opuściła gabinet kierownik ze łzami w oczach. Tego samego dnia około godziny 10 powódka była wezwana po raz kolejny przez kierownik i sytuacja wywierania presji powtórzyła się. Padła groźba w postaci słów: „wiesz, że kierownik może wszystko”. Powódka poczuła się tymi słowami zastraszona. Tego samego dnia około godziny 13:30, przebywając w kuchni, powódka poczuła, że nie może się ruszyć, odczuwała

także bardzo silny ból głowy, niedowład prawej strony ciała i zaburzenia mowy. Na miejsce zdarzenia została wezwana karetka pogotowia, która zabrała powódkę do szpitala, gdzie stwierdzono udar mózdzka z niedowładem prawostronnym. W ocenie powódki przyczyny ustalone przez komisję wypadkową są pozorne. Nie jest prawdą, że w dniu zdarzenia była zdenerwowana tym, że spieszyła się do domu, by zrobić synowi placki ziemniaczane.

Pozwany (...) Dom Samopomocy w O. nie uznał powództwa i wniósł o jego oddalenie w całości. Potwierdził, iż na początku marca 2011r. kierownik placówki zaproponowała powódce zmianę stanowiska pracy z zachowaniem dotychczasowego wynagrodzenia, na co początkowo powódka wyraziła zgodę. W dniu 11.03.2011r. powódka jednak odmówiła podpisania stosownej dokumentacji. Pomimo zmiany decyzji powódki, ze strony kierownictwa nie było żadnych nacisków. W tym dniu kierownik przeprowadziła z powódką rozmowę w atmosferze spokoju i rzeczowej argumentacji. Powódka pomimo prośby nie uzasadniła swojej decyzji. Podczas spotkania nie wykazywała zdenerwowania, nie miała łez w oczach. Nadto strona pozwana przyznała, że w tym samym dniu ok. godz. 13:50 w czasie, kiedy powódka chciała odstawić swój kubek na suszarce, poczuła się źle, nie mogła mówić. Wezwana na miejsce karetka pogotowia przewiozła powódkę do szpitala. Powódka wystąpiła do pracodawcy o uznanie zdarzenia za wypadek przy pracy, jednakże zdaniem pozwanego zdarzenie to nie jest wypadkiem przy pracy, gdyż powódka miała problemy zdrowotne, przeszła operację ginekologiczną, jak też miała wylew w oku (chodziła w ciemnych okularach). Wielokrotnie też uskarżała się na ból głowy. Sama rozmowa nie była przyczyną zaistniałego zdarzenia, bowiem powódce zaproponowano zbliżone stanowisko z dotychczasowym wynagrodzeniem.

Wyrokiem z dnia 18.03.2013r. Sąd Rejonowy w Elku oddalił powództwo B. K. i nakazał pobrać od niej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1.855,36zł tytułem zwrotu kosztów sądowych, w tym kwotę 1,793,36zł tytułem zwrotu kosztów opinii biegłych.

Z ustaleń Sądu rejonowego w Elku wynikało, iż powódka jest zatrudniona w (...) Domu Samopomocy w O. na podstawie umowy o pracę zawartej w dniu 04.01.2007r. początkowo na okres próbny, a od dnia 03.04.2007r. na czas nieokreślony, w pełnym wymiarze czasu pracy na stanowisku pokojowej. W 2010r. (...) Urząd Wojewódzki w O. Delegatura w E. przeprowadził kontrolę pozwanego pod kątem funkcjonowania (...) w O.. W wyniku tej kontroli ustalono m.in. iż jedna z pracownic - E. I. nie posiadała kwalifikacji zawodowych do zatrudnienia na stanowisku opiekuna i dlatego kierownik placówki została zobowiązana do zatrudnienia w trybie pilnym na stanowisku opiekuna osoby posiadającej wymagane kwalifikacje zawodowe. Kierownik placówki podjęła działania mające na celu wykonanie czynności pokontrolnych i zdecydowała o zatrudnieniu powódki na stanowisku opiekunki. Początkowo powódka wyraziła zgodę na zmianę stanowiska pracy, jednakże w dniu 11.03.2011r., gdy przyniesiono jej umowę do podpisania, powódka odmówiła podpisania owego dokumentu. W tej sytuacji kierownik pozwanego wezwała powódkę do swojego gabinetu w dniu około godz. 10:00. W obecności swojego zastępcy poinformowała powódkę, że rzeczywiście ma prawo nie zgodzić się na taką zmianę, jednakże powinna ją wcześniej o tym poinformować. Rozmowa odbyła się w normalnym tonie, kierownik placówki nie krzychała na powódkę, nie podnosiła głosu, a powódka nie była tą rozmową zdenerwowana, nie płakała. Kierownik poinformowała powódkę, że jej zadaniem jest prowadzenie właściwej polityki kadrowej i musi ona podejmować czynności związane z zapewnieniem pracodawcy prawidłowego toku pracy, i w tym celu musi dokonywać podziału czynności pomiędzy poszczególne stanowiska pracy. Okoliczności związana z faktycznym przebiegiem spotkania, Sąd Rejonowy ustalił w oparciu o zeznania bezpośrednich świadków oraz tych, którzy w tym dniu świadczyli pracę z powódką. Nie potwierdzili oni, aby powódka po wyjściu z gabinetu kierownika pozwanego była zdenerwowana, czy zapłakana. Świadkowie nie potwierdzili też, że powódka skarżyła się, że rozmowa z kierownikiem miała charakter nieprzyjemny, a pracodawca krzychał, czy groził powódce, że może zrobić wszystko, jako kierownik.

Po zakończeniu rozmowy i wyjściu z gabinetu powódka wykonywała swoje obowiązki i ok. godz. 13:50, w czasie, kiedy chciała odstawić umyty kubek na suszarkę źle się poczuła, nie mogła się ruszyć ani nic mówić. Syn powódki zauważył, że ta nie może się poruszyć i z koleżanką z pracy, zaprowadził powódkę do jadalni i posadził na krześle. Na miejsce zdarzenia zostało wezwane pogotowie ratunkowe, które zabrało powódkę do szpitala. Wcześniej zmierzono powódcę ciśnienie, na miejsce zdarzenia przybyła też kierownik pozwanego. Powódka przebywała w Centrum Medycznym ZOZ

(...) w O. od 11.03.2011r. do 23.03.2011r. Następnie od 28.03.2011r. do 21.04.2011r. na pododdziale rehabilitacji neurologicznej w (...) w E.. Rozpoznano u niej udar niedokrwienny mózdzku z niedowładem prawostronnym.

W dniu 24.06.2011r. został sporządzony protokół (...) w sprawie ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy i ustalono, iż powódka po śmierci ojca miała problemy ze zdrowiem. W dniu zdarzenia była podenerwowana, bowiem rano odbyła się msza święta za jej zmarłego ojca. W ocenie członków zespołu powypadkowego zaistniałe zdarzenie nie było wypadkiem przy pracy, bowiem nie było to zdarzenie nagłe, powodujące uraz i spowodowane było przyczyną wewnętrzną podczas pracy.

Inspektorat ZUS w E. decyzją z dnia 12.08.2011r. odmówił powódce prawa do świadczenia rehabilitacyjnego w związku z niezdolnością do pracy spowodowaną wypadkiem przy pracy, uznając, że zdarzenie z dnia 11.02.2011r. nie było wypadkiem przy pracy. Nadto orzeczenia z dnia 05.09.2012r. powódka została uznana przez (...) Zespół ds. Orzekania o Niepełnosprawności za osobę niepełnosprawną w stopniu lekkim do dnia 31.12.2015r., przy czym ustalono, że niepełnosprawność istnieje od 2011r.

Z powyższych ustaleń Sądu Rejonowego wynikało bezspornie, iż w dniu 11.03.2011r. doszło w pozwanym zakładzie pracy do zdarzenia, w związku z którym powódka doznała udaru niedokrwiennego mózdzku z niedowładem prawostronnym, a spór pomiędzy stronami dotyczy ustalenia, czy zdarzenie to uznać należy za wypadek przy pracy, czy też nie, a także ustalenie, czy udar mózdzku mógł nastąpić na skutek podwyższenia ciśnienia tętniczego spowodowanego stresem, w wyniku jednorazowego zdarzenia, które miało miejsce w tym konkretnym dniu, Sąd I instancji zasięgnął opinii biegłych lekarzy specjalistów.

Pierwszą opinię wydał biegły lekarz neurolog, który stwierdził u powódki stan po przebyłym udarze niedokrwiennym mózdzku i nadciśnienie tętnicze i zaopiniował, iż zdarzenie, któremu uległa, było spowodowane przyczynami wewnętrznymi, będącymi konsekwencją ówczesnego stanu zdrowia powódki, a głównie istniejącym nadciśnieniem tętniczym. Nie został natomiast wywołany nagłą przyczyną zewnętrzną, a zatem nie wypełnia definicji urazu w rozumieniu ustawy. Wskazał, iż wśród czynników ryzyka udaru mózgu nie znajduje się stres, a jego wystąpienie nie jest bezpośrednią przyczyną udaru mózdzku. Stres jednakże może wpływać na wartość ciśnienia tętniczego krwi.

Drugą opinię wydała biegła lekarz sądowa z zakresu kardiologii, która wskazała, że analiza dokumentacji medycznej powódki budzi wątpliwości odnośnie jednoznacznego stwierdzenia biegłego neurologa, gdyż zapisy historii choroby nic nie mówią o nadciśnieniu tętniczym. Powódka nie potwierdziła tej okoliczności. Również leki podawane powódce nie świadczą o tym, aby chorowała ona na nadciśnienie tętnicze. Ostatecznie biegła stanęła na stanowisku, że stres, jako czynnik zewnętrzny, mógłby być bezpośrednią przyczyną powstania udaru u powódki.

Z uwagi na sprzeczności zawarte w powyższych opiniach Sąd I instancji dopuścił dowód z opinii innego biegłego lekarza sądowego z zakresu neurologii., który w swojej opinii jednoznacznie uznał, że zdarzenie, któremu uległa powódka w dniu 11.03.2011r. było spowodowane czynnikami wewnętrznymi, tj. stanem zdrowia powódki m in. nadciśnieniem tętniczym. Czynniki zewnętrzne oraz okoliczności, które wystąpiły w dniu zdarzenia nie miały wpływu na zaistniałe schorzenie. Powstały u powódki udar nie miał bezpośredniego związku i nie mógł być wywołany stanem emocjonalnym powstałym w trakcie sytuacji typowej dla stosunków pracowniczych.

Ostatecznie Sąd Rejonowy uwzględnił konkluzje opinii biegłych lekarzy neurologów. Stwierdził, iż zdarzenie jakiemu uległa powódka nie może zostać zakwalifikowane jako wypadek przy pracy, bowiem niespełnione zostały przesłanki, których kumulatywne wystąpienie warunkuje zastosowanie przepisów ustawy z dnia 30.10.2002r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Co prawda w dniu zdarzenia powódka przebywała w pracy, jednak spotkanie, które w opinii powódki miało spowodować pogorszenie jej stanu zdrowia, miało charakter wyłącznie służbowy, który nie wykraczał poza kompetencje bezpośredniego przełożonego. Ponadto samo spotkanie pracownika z przełożonym, a dotyczące kwestii formalnych zatrudnienia, może być stresujące, jednakże, zdaniem Sądu Rejonowego, nie wywołuje takiego stanu emocjonalnego, który mógłby być bezpośrednią przyczyną udaru mózdzku. Zdaniem Sądu Rejonowego, materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie nie potwierdza, aby zaistniałe zdarzenie można było uznać za wypadek przy pracy, bowiem wymagało to dodatkowo stwierdzenia jego nagłości,

zewnętrznej przyczyny. Nie stwierdzono zewnętrznej przyczyny zajścia, jak też związku przyczynowego z pracą. Niewątpliwie w organizmie powódki powstał uszczerbek na zdrowiu, jednakże biorąc pod uwagę opinie biegłych neurologów, przyczyną powstania udaru mózdzku była przyczyna zewnętrzna, a konkretnie nadciśnienie tętnicze.

O kosztach postępowania Sąd Rejonowy rozstrzygnął w oparciu o art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28.07.2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych i nakazał pobrać od powódki na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1855,36 zł tytułem kosztów sądowych, w tym kwotę 1793,36 zł tytułem zwrotu kosztów opinii biegłych. Wskazał w tym zakresie na zasadę, że strona przegrywająca sprawę winna ponieść koszty procesu, w tym wypadku jedynie koszty sądowe.

Apelację od wyroku Sądu Rejonowego wywiódł pełnomocnik powódki, zaskarżając go w całości, zarzucając mi:

1. sprzeczność istotnych ustaleń stanu faktycznego Sądu I instancji z treścią zebranego materiału dowodowego, mającą istotny wpływ na rozstrzygnięcie, poprzez niewłaściwe przyjęcie, że świadkowie nie potwierdzili, aby pracodawca w rozmowie z powódka użył stwierdzenia, że „może zrobić wszystko”;

2. naruszenie przepisów postępowania, mających wpływ na rozstrzygnięcie tj.

a) art. 233 kpc poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów oraz wyciągnięcie logicznie błędnych wniosków, co skutkowało błędnym przyjęciem, że: powódka po śmierci ojca miała problemy ze zdrowiem; przyczyną udaru mózdzku było nadciśnienie tętnicze; biegła z zakresu kardiologii wskazała jedynie hipotetycznie, że stres jako czynnik zewnętrzny mógłby być bezpośrednią przyczyną udaru mózdzku z pominięciem zbieżnych opinii lekarzy neurologów w tym właśnie zakresie, którzy wskazują, że stres powoduje wzrost ciśnienia tętniczego, który może powodować udar mózdzku; biegła w swojej opinii (w jej ostatnim akapicie) stwierdziła, że nie wyklucza, aby powódka mogłaby mieć nadciśnienie; brak leczenia się powódki na nadciśnienie tętnicze nie świadczy w żadnym wypadku, że nadciśnienia nie było;

b) art. 278 §1 kpc poprzez jego niezastosowanie w sytuacji złożenia wniosku przez powódkę o powołanie biegłego neurologa spoza okręgu suwalskiego;

c) art. 113 ustawy z dnia 28.07.2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, poprzez jego błędną wykładnię i w konsekwencji obciążenie powódki kosztami procesu;

3. naruszenie przepisów prawa materialnego, mające wpływ na rozstrzygnięcie tj. art. 3 ust. 1 z dnia 30.10.2002r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz.U. z 2009r., Nr 167, poz. 1322) poprzez błędną jego wykładnię i w konsekwencji niewłaściwe uznanie, że zdarzenie jakiemu uległa powódka nie może zostać zakwalifikowane jako wypadek przy pracy.

Wskazując na powyższe zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i sprostowanie protokołu powypadkowego poprzez uznanie, że zdarzenie jakiemu uległa powódka jest wypadkiem przy pracy, zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w Elku do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach procesu, w tym zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje :

Apelacja powódki jest częściowo zasadna.

Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych i na ich podstawie wywiódł trafne wnioski. Sąd Okręgowy w całości aprobuje stanowisko Sądu I instancji wyrażone w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku i ustalenia poczynione przez ten Sąd przyjmuje za swoje. Częściowe uwzględnienie zarzutów nie było związane z ustaleniami faktycznymi, o czym w dalszej części uzasadnienia.

Za chybiony należało uznać zarzut skarżącej naruszenia przez Sąd Rejonowy

art. 233 kpc. Ocena dowodów przeprowadzonych przez Sąd I instancji nie nosi cech dowolności. Sąd przekonywująco w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku przedstawił dowody, na których się oparł oraz motywy dla których innym dowodom odmówił wiarygodności. Odmawiając uwzględnienia niektórych dowodów, jak miało to miejsce w przypadku zeznań niektórych świadków, Sąd Rejonowy wskazał na konkretne powody swojej decyzji. Tak przeprowadzona ocena dowodów, jako odpowiadająca wymogom art. 233 kpc korzysta z ochrony tym przepisem przewidzianej i jest w pełni aprobowana przez Sąd II instancji. Apelująca przedstawiła odmienną ocenę tych dowodów, która w rzeczywistości stanowiła jedynie polemikę z prawidłowo ustalonym stanem faktycznym. Powódka nie wykazała, aby Sąd Rejonowy błędnie, bądź w oparciu o niepełny materiał dowodowy, ustalił stan faktyczny.

Wbrew stanowisku skarżącej, materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie potwierdza jej wersji przebiegu rozmowy, jaka miała miejsce w dniu 11.03.2011r. pomiędzy nią a kierownikiem placówki. Obecna przy niej zastępca kierownika nie potwierdziła, aby miały miejsce nieprawidłowe zachowania przełożonej w stosunku do powódki, groźby lub niewłaściwe sformułowania. Na marginesie wskazać należy, iż kierownik placówki najprawdopodobniej świadomie poprosiła inną osobą (zastępcę), aby była obecna przy tej rozmowie. Nie potwierdziła się również wersja o silnym wzburzeniu - stresie, jaki powódka przeżyła w wyniku tej rozmowy. Żaden ze współpracowników nie zaobserwował u niej takich objawów.

Powódka w trakcie procesu oraz w apelacji kładła nacisk, na rodzaj dokumentu, jaki miała podpisać, podkreślając, iż była to umowa fikcyjna. Wzburzenie w niej wywołało wymuszanie popisania umowy niezgodnej z prawem. Przedmiotem niniejszej sprawy nie była ocena, czy postępowanie pracodawcy, który proponował powódce podpisanie umowy, zgodnie z którą miała awansować jednak w rzeczywistości nadal pracować na tym samym stanowisku i za tym samym wynagrodzeniem. Należało mieć jednak na uwadze, iż rozmowa z kierownikiem placówki, na którą powoływała się powódka, nie wynikała z nagłej decyzji pracodawcy. Powódka nie została nagle, z zaskoczenia wezwana do przełożonej. Przed 11.03.2011r. powódka wiedziała, że jest jedną z dwóch osób, które zostały przewidziane w planie reorganizacyjnym. Powódka również wiedziała z jakiego powodu jest wzywana do kierownika w dniu 11.03.2011r. Zdarzenia tego, wbrew sugestiom powódki, nie można odbierać jako wymuszania na niej podejmowania działań, gdy sama początkowo zgodziła się na podpisanie takiej „fikcyjnej” umowy. W momencie, gdy pracodawca pozostaje w przeświadczeniu, że powódka zgodziła się na taki układ a następnie dowiaduje się, że jednak nie podpisze umowy, trudno wymagać, aby nie dążył do wyjaśnienia przyczyn, które spowodowały zmianę jej stanowiska. Zatem pertraktacje związane z podpisaniem umowy nie miały miejsca w tym jednym dniu, ani podczas tej konkretnej rozmowy. W toku postępowania nie potwierdzono, aby przebieg rozmowy ani stan powódki po jej zakończeniu wskazał na wystąpienie u niej nadmiernego stresu. Zdaniem Sądu aby stres, na który powoływano się powódka, mógł być uważany za przyczynę zewnętrzną zdarzenia, muszą zaistnieć warunki lub okoliczności wykraczające poza normalne zdarzenia w pracy, a tego w niniejszej sprawie nie było.

Na brak przyczyny zewnętrznej, której wystąpienie było konieczne, aby zdarzenie z dnia 11.03.2011r. można było zakwalifikować, jako wypadek przy pracy wskazali również biegli lekarze neuropatolodzy, którzy opiniowali w sprawie. Biegli ci wykluczyli jakikolwiek związek między stresem a wystąpieniem udaru mózgu. Zatem nawet przy przyjęciu, że powódka przeżyła wyjątkowo silny stres podczas rozmowy z przełożoną, to w świetle obecnej wiedzy medycznej nie stanowi on (stres) przyczyny wystąpienia tego schorzenia neurologicznego. W tym też miejscu należy wskazać, iż Sąd nie podziela stanowiska powódki, aby w kwestii oceny stanu zdrowia powódki i wystąpienia okoliczności wskazujących na wypadek przy pracy, podstawę stanowiła opinia biegłego z zakresu kardiologii. Należało podzielić stanowisko Sądu Rejonowego, iż miarodajne w tym zakresie były opinie biegłych neuropatologów, ale nie tylko z tego powodu, iż przy trzech opiniach dwie, i to właśnie neuropatologów, były we wnioskach tożsame, ale z uwagi na fakt, iż w dniu 11.03.2011r. doszło do ujawniania u powódki schorzenia o podłożu neurologicznym. Logicznym jest, iż pod tym względem miarodajna jest opinia specjalistów z tego właśnie zakresu. Biegli z zakresu neurologii wykluczyli stres, jako przyczynę udaru i wskazali na szereg przyczyn wewnętrznych wynikających ze stanu zdrowia, które mogą powodować wystąpienie udaru. Nie jest rzeczą biegłego, ani Sądu wskazywanie przyczyny schorzenia. Istotne jest, czy stres w pracy wskazany przez powódkę mógł być przyczyną zewnętrzną zaistniałego zdarzenia, co pozwoliłoby zakwalifikować go jako wypadek przy pracy. A to zostało przez biegłych neuropatologów w sposób jednoznaczny wykluczone. Za nietrafiony uznano również zarzut

niedopuszczenia dowodu z opinii innego biegłego neurologa, z naciskiem, aby był on spoza okręgu suwalskiego. W przypadku gdy w sprawie opiniowało już trzech biegłych, z których dwóch wydało opinie w ustaleniach i konkluzjach tożsame, wniosek ten nie zasługiwał na uwzględnienie. Postępowanie nie może trwać do momentu potwierdzenia zasadności roszczenia powódki. Nie ma również podstaw do kwestionowania uwzględnionych opinii, tym bardziej, iż zarzut o okręgu, w którym biegli zostali wpisani na listę biegłych sądowych, nie jest zarzutem merytorycznym.

W świetle powyższego apelacja pozwanej jako bezzasadna, na mocy art. 385 kpc podlegała oddaleniu.

Jako trafny należało ocenić zarzuty apelacji odnośnie kosztów sądowych zasądzonych przez Sąd Rejonowy od powódki na rzecz Skarbu Państwa. Jak stanowi art. 96 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 28.07.2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz.U. z 2010r., Nr 90, poz. 594) pracownik wnoszący nie ma obowiązku uiszczenia kosztów sądowych, z zastrzeżeniem art. 35 i 36. Natomiast jak stanowi art. 97 ustawy o kosztach ... w toku postępowania w sprawach z zakresu prawa pracy o roszczenia pracownika wydatki obciążające pracownika ponosi tymczasowo Skarb Państwa. Sąd pracy w orzeczeniu kończącym postępowanie w instancji rozstrzyga o tych wydatkach, stosując odpowiednio przepisy art. 113, z tym że obciążenie pracownika tymi wydatkami może nastąpić w wypadkach szczególnie uzasadnionych. Zdaniem Sądu Okręgowego przypadek powódki nie zasługuje na potraktowanie jako „szczególnie uzasadniony” zawłaszcza, że dowód z opinii biegłych neurologów został dopuszczony przez Sąd z urzędu.

Stąd też, w oparciu o art. 386 §1 kpc zmieniono wyrok Sądu Rejonowego w punkcie II i odstąpiono od obciążania powódki kosztami sądowymi.

mt